

## OLIMPIJCZYCY W LOS ANGELES

Depesze wysłannika „Przeglądu Sportowego” z Kalifornii. List Kusocińskiego z New Yorku

Czy P. Z. P. N. oprze się zawodowstwu w piłkarstwie. Dokładne wyniki z Igrzysk Olimpijskich

LOS ANGELES. 20.7. — Tel. wł. — Dzisiaj rano otworzyliśmy zmecone oczy nareszcie u celu naszej podróży — w Los Angeles. Niemal 11 tysięcy kilometrów drogi mamy już za sobą! Jakże przyjemnie pomyśleć, że prawie w ciągu całego miesiąca nikt na każde nam jeździć ani okretem, ani koleją.

Powitanie na dworcu było wprost wzruszające. Oprócz przedstawicieli komitetu olim-

pijskiego witaly nas entuzjastycznie tłumy publiczności, oraz wszechobecnymi dziennikarzami polscy i amerykańscy. Wzruszający był też moment, gdy ujrzelśmy powiewające nad dworcem sztandary polskie i amerykańskie.

Największą jednak naszą radością było ujrzenie Kusocińskiego, który czuje się tutaj już jak u siebie w domu i co najważniejsze — mówi, że jest w świetnej

formie.

Po uroczystościach powitalnych wyruszyliśmy wszyscy autami do pawilonu polskiego wsi olimpijskiej. Od dnia dzisiejszego, małe schludne pokoiki zastąpią nam dom rodzinny. Tutaj omawiać będziemy swe troшки treningowe, tu przeżyjemy trement przed występem na stadionie i słodczych triumfów, względnie gorzkiej porażki.

Pawilon nasz jest urządzony tak pieczołowicie, że zdecydował się w nim mieszkać razem z nami również gen. Rouppert, delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i reprezentant P. U. W. F.

Przyjazd naszej ekspedycji wywołał w Los Angeles żywe zainteresowanie. Na każdym kroku odczuwa się, że nie jesteśmy jak w Paryżu Kopciuszkiem igrzysk, że liczą się z nami, że

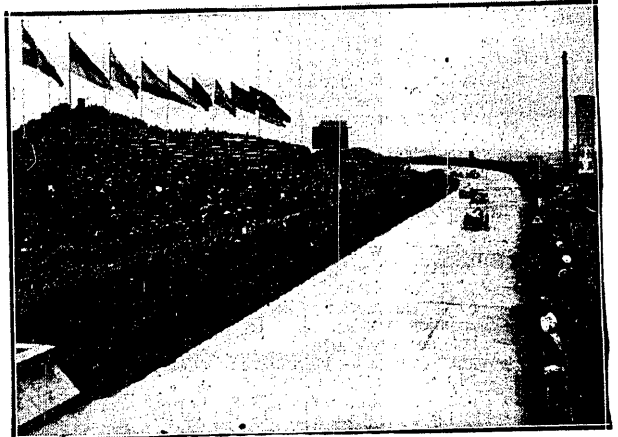
Amerikanom na Polakach zależy.

Cała armia dziennikarzy rzuciła się na nasze sławy. Biedacy, jakże się męczą mimo dorywczych tłumaczy z wydoskonaleniem jakichś interesujących ciekawostek. To też wszyscy z niecierpliwością czekamy na najbliższe gazetki, jak też polskie oświadczenia wypadną po przejściu przez transformator amerykański.

Największym powodem na gieldzie prasowej cieszą się, rzecz jasna, mistrzowie świata: Kusy, Weissówna, Walasiewiczówna i Heljasz.

Boimy się, że wywiady te wy-czerpią ich bardziej niż choroba na morzu. Ale znawcy stosunków amerykańskich mówią:

— Niech tylko przysłuchamy się, Wam dadzą spokój! Czekamy zatem na tych innych J. Erdman.



O WIELKĄ NAGRODĘ AUTOMOBILKLUBU NIEMIEC. Wyścig maszyn największego kalibru na słynnym „Nürburgringu”, przy-miost ostateczne zwycięstwo kierowcy niemieckiemu Caraccioli przed Nuvo-



NOWY REKORDZISTA ŚWIATA W PCHNIECIU KULA — AMERYKANIN SEXTON  
uzyskał podczas zawodów eliminacyjnych w Palo Alto znakomity wynik 16,165 m. Jak widzimy, mimo swej kolosalnej wagi (116 kg!), Sexton jest zgrabnym chłopcem.

Mauretania, New Jork. 8.78.32. Nareszcie po pięciodniowej podróży dobijamy do portu Nowego Jorku. Zdaleka rysuje się gigantyczny posąg Wolności na nieporównanym tle strzelających w niebo drapaczy chmur.

Podróż morzem przeszła mi wprost wspaniale. Na wyjątkowo spokojnym oceanie jechało się niepomnie wygodniej niż pociągiem, gdzie pasażer narażony jest na dodatkowe dokarmianie kurczem.

Tymczasem na okrecie powietrze jest wprost idealnie czyste, a wilgotny wiaterek chłodzi przyjemnie nawet podczas największych skwarów.

Wstępując na Mauretanię, byłem nieco stremowany, ale szybko się z tym wspaniałym domem pływającym otrząsałem i dziś czuję się jak „wilk morski”.

O treningu nie zapomniałem ani chwili: rano gimnastyka i trochę biegów, wieczorem — poważniejsze wycieczki długodystansowe. Jedynie brak masażu daje mi się nieco we znaki.

W tak idealnych warunkach jedynym poważnym brakiem w mej podróży za ocean jest nie-

znajomość języka angielskiego. Mimo, że i z tem jakoś dałem sobie wreszcie radę, postanowiłem jednak po powrocie do kraju wziąć się do nauczania tego tak niezbędnego zagranicą języka.

Moimi towarzyszami podróży po fachu są Finowie. Jest ich dziesięciu. Same sławy: Nurmi, Virtanen, Lehtinen, Isohollo, Lar-

wa, Luomanen, bracia Järwinen, Toivonen, Andersen. Jadą pod wodzą Lehtinena.

Przy okazji parę słów warto poświęcić Nurmiemu. Zmienił się on wprost nie do poznania: milczący tajemniczy mnich zamienił się na miłego, wprost gadliwego dowcipnisia, pierwszego do zabawy i wspólnych ba-

raszkowań się na pokładzie. Finowie mówią, że na przemiane tę wpłynęło małżeństwo... Może mają rację, tembardziej że Paa-vo wygląda wśród nich jak do-brotliwy, pamiętający o wszystkim oiciec.

Finowie trenują intensywnie. Widać to zresztą po ich ściągniętych mocno twarzach, na których wystające muskuły uwi-daczniają się jeszcze bardziej niż zwykle. Treningi te są zresztą bardzo prowizoryczne. Naprzykład Järwinen trenuje płotki w ten sposób, że skacze przez kii, trzymane przez rodzonych bra-ta.

Nurmi jedynie pod tym wzglę-dem nie wyżył się dawnych na-wyków; trenuje tylko sam, naj-częściej, gdy wszyscy idą na o-biad.

Moje stosunki z Finami, ubra-niem w „oficjalne” szare garnitu-ry ułożyły się doskonale. Mimo że porozumiewamy się jedynie na migi, stale prawie biore u-dział w ich grach i zabawach.

Dopiero w Los Angeles, na bieżni olimpijskiej staniemy obok siebie jako rywale.

Żeby tylko udało się ich po-konać!

Janusz Kusociński.



Z MECZU WARTA — POLONIA 2:0  
Szerfka szykuje się do strzału głową, Kisielewski wyłapuje piłkę w ostatnim momencie.



LEDUCO PROWADZI CZOŁOWĄ GRUPĘ KOLARZY  
w czasie siódmego etapu biegu dookoła Francji. Louchon — Perpignan. W kcie zwycięzca etapu, Belg Bonduel. Znakomity kierowca



KAYE DON BIJE ZNOWU REKORD ŚWIATOWY!  
angielski uzyskał na łodzi motorowej fantastyczny wynik 193 km/godz Na zdjęciu „Miss England III” w pełnym biegu na spokojnych wodach Loch Lomond.

# Na półmetku walk ligowych

Cracovia i Legia najpoważniejszymi kandydatami na mistrza. Tragedja Czarnych. Polonia zdecydowanym outsiderem

Po czterech miesiącach walki, kiedy Liga znalazła się mniej więcej w połowie drogi do wyłonienia mistrza i nieszczęśliwie, który spadnie w przepaść klasy A, warto zrobić rachunek z tego, co dała nam dotychczasowa miłka o mistrzostwo.

Niestety już na wstępie należy się zastrzec, że obraz tabeli tegorocznej został bardzo spaczony przez odebranie Czarnym, z racji atry Zerkowskiego, aż 9-ciu punktów zdobytych, co wpłynęło bardzo poważnie zarówno na ukształtowanie się góry, jak i dołu tabeli. Chwilowo nie będziemy się jednak zastanawiali, jak wyglądałby obraz dotychczasowych walk bez uwzględnienia walkowerów Czarnych. Według punktów zdobytych na czele kroczą głowa w głowę Cracovia i Pogon, mające po 16 punktów zdobytych. Odrzucenie jednak przewaga drużyny krakowskiej nad lwowską jest fakt, że Cracovia ma za sobą dwa mniej mecze rozegrane, które w razie zwycięskiego ich rozstrzygnięcia mogą odsunąć ją od rywalizacji lwowskiej o pełne cztery punkty.

Legia, mimo, że znajduje się dzisiaj dopiero na trzecim miejscu (14-cie punktów), jest sytuowana na równi z Cracovią, gdyż ma od niej o jeden mecz mniej rozegrany, a równa ilość punktów straconych. Bardzo również mocno stoją akcje Garbarni, która mimo obecnie piętej lokaty, wobec sześciu punktów straconych w 9-ciu grach może łatwo zaawansować wysoko w górę.

L. K. S. dzisiaj czwarty w tabeli (13 punktów zdobytych), stracił ich jednak aż 9 i w każdej chwili może być wraz z Pogonią zepchnięty o jedno — dwa miejsca niżej.

Dalej kroczą kolejno: 6) Warta — 11 pkt., 7) Warszawianka — 11 pkt., 8) Wisła — 10 pkt., 9) 22 p. — 9 pkt., 10) Ruch — 8 pkt., 11) Polonia — 5 pkt., 12) Czarni — 3 punkty.

Jeżeli wziąć pod uwagę 9 punktów, straconych przez Czarnych wskutek walkowerów, drużyna lwowska legitymowałaby się 12-ma punktami, czyli tyłoma, ile posiadała ich obecnie zajmująca piątą miejsce w tabeli Garbarnia.

Sprawa tę poruszamy szczegółowo dlatego, aby oświetlić dokładnie wyjątkowo dziś stanowisko zdecydowanego outsidera tabeli — Polonii, dzierżącej dziś (z pominięciem Czarnych) wszystkie ujemne rekordy, jak: najmniejszej ilości bramek — punktów zdobytych (11-cie i 5), oraz największej ilości bramek i punktów straconych (31 i 17-cie).

Dla Polonii zatem groźba spadku stała się już dzisiaj — w połowie mistrzostwa — zmorem najzupełniej

realna. Asekuracja Czarnych jest bowiem dziś problematyczna przede wszystkim dlatego, iż nie wiadomo, czy walne zebranie Ligi po zbadaniu niezwykle zawitych i skomplikowanych okoliczności sprawy, nie rozstrzygnie jej jednak ostatecznie na korzyść drużyny lwowskiej.

Jeśli chodzi o kolejność klubów według punktów straconych, to przedstawia się ona następująco:

| 64 mecze<br>223 bramki |           | Cracovia | Pogoń      | Legia    | L.K.S.   | Garbar.  | Warta      | Warszaw.   | Wisła    | 22 p. p.   | Ruch     | Polonia    | Czarni     | gier | wygrane | remis | porażki | zdobyte | stracone | zdobyte | stracone |
|------------------------|-----------|----------|------------|----------|----------|----------|------------|------------|----------|------------|----------|------------|------------|------|---------|-------|---------|---------|----------|---------|----------|
| 1                      | Cracovia  | <b>T</b> | 2:1        |          | 3:1      | 5:0      | 2:3        | 6:0        | 2:2      | 3:1        | 1:1      | 6:2        | 3:0        | 10   | 7       | 2     | 1       | 33      | 11       | 16      | 4        |
| 2                      | Pogoń     | 1:2      | <b>A</b>   | 2:1      | 1:0      | 1:2      | 2:1        | 0:1<br>2:0 | 1:0      | 3:0        | 1:3      | 3:0        | 3:0        | 12   | 8       | —     | 4       | 20      | 10       | 16      | 8        |
| 3                      | Legia     |          | 1:2        | <b>B</b> | 2:1      |          | 5:1        | 2:3        | 1:0      | 1:0        | 2:1      | 5:1        | 4:0        | 9    | 7       | —     | 2       | 23      | 9        | 14      | 4        |
| 4                      | L.K.S.    | 1:3      | 0:1        | 1:2      | <b>E</b> | 1:1      | 2:0        | 1:1        | 2:0      | 4:1        | 6:0      | 2:2        | 3:0        | 11   | 5       | 3     | 3       | 23      | 11       | 13      | 9        |
| 5                      | Garbarnia | 0:5      | 2:1        |          | 1:1      | <b>L</b> | 4:3        | 4:2        | 1:2      |            | 0:0      | 5:1        | 3:0        | 9    | 5       | 2     | 2       | 20      | 15       | 12      | 6        |
| 6                      | Warta     | 3:2      | 1:2        | 1:5      | 0:2      | 3:4      | <b>A</b>   | 0:0        | 8:3      | 2:3        | 3:0      | 1:2<br>2:0 | 1:0        | 12   | 5       | 1     | 6       | 25      | 23       | 11      | 13       |
| 7                      | Warszaw.  | 0:6      | 1:0<br>0:2 | 3:2      | 1:1      | 2:4      | 0:0        | <b>L</b>   |          | 2:2        | 1:4      | 2:1        | 3:0        | 11   | 4       | 3     | 4       | 15      | 22       | 11      | 11       |
| 8                      | Wisła     | 2:2      | 0:1        | 0:1      | 0:2      | 2:1      | 3:8        |            | <b>I</b> | 5:2        | 1:1      | 1:0        | 3:0        | 10   | 4       | 2     | 4       | 17      | 18       | 10      | 10       |
| 9                      | 22 p. p.  | 1:3      | 0:3        | 0:1      | 1:4      |          | 3:2        | 2:2        | 2:5      | <b>G</b>   | 2:1      |            | 3:0<br>2:1 | 10   | 4       | 1     | 5       | 16      | 22       | 9       | 11       |
| 10                     | Ruch      | 1:1      | 3:1        | 1:2      | 0:6      | 0:0      | 0:3        | 4:1        | 1:1      | 1:2        | <b>O</b> | 1:2        | 2:2        | 11   | 2       | 4     | 5       | 14      | 21       | 8       | 14       |
| 11                     | Polonia   | 2:6      | 0:3        | 1:5      | 2:2      | 1:5      | 2:1<br>0:2 | 1:2        | 0:1      |            | 2:1      | <b>W</b>   | 0:3        | 11   | 2       | 1     | 8       | 11      | 31       | 5       | 17       |
| 12                     | Czarni    | 0:3      | 0:3        | 0:4      | 0:3      | 0:3      | 0:1        | 0:3        | 0:3      | 0:3<br>1:2 | 2:2      | 3:0        | <b>A</b>   | 12   | 1       | 1     | 10      | 6       | 30       | 3       | 21       |

## Wyprawa lotników polskich do Mekki szybowców — Röhn

WASSERKUPPE (RÖHN) 16.7. — Röhn — Mekka lotników żaglowych całego świata!

Tu się zaczęła historia nowoczesnej latania bez silnika, tutaj od d. 15 b.m. skupiała się elita lotników — szybowców z całego świata.

Zaraz po wojnie światowej, gdy lotnicy innych krajów zajęli się wylatanie samolotem, Niemcy wznowili prace nad lotem bez silnika. Doprowadziła ich też ona do wspaniałych wyników, a jej głównym terenem było właśnie Röhn.

Tu też rokrocznie odbywały się dwa tygodniowe konkursy lotów bezsilnikowych, będące turniejem największych asów niemieckiego szybownictwa.

Konkursy te dzielą się na dwie grupy: I wyczynowa — turniej asów, II treningowa — konkurs juniorów.

Istota grupy wyczynowej są przeloty — wyczyn w szybownictwie najnowsz.

szary, najcięższy i najtrudniejszy. Zadaniem grupy treningowej są loty na długotrwłość i na wysokość. Do grupy tej są dopuszczani bądź piloci czysto szybowcowi (nie latający samolotami), bądź piloci motow. niedawno na szybowcach przeszkoleni.

Konkursy te są w zasadzie międzynarodowe, dotychczas jednak zagraniczne drużyny przybywały tu w charakterze widzów. Tak też było przez ostatnie trzy lata z nami. W ostatnim roku przyczyniliśmy jednak także postęp w szybownictwie, że dla dalszego rozwoju i nauki roli widzów nie mogła być już nam wystarczająca.

Rozważaliśmy wszystko skrupulatnie, postanowiliśmy wziąć udział w tegorocznych konkursach jako zawodnicy.

Organizacji zespołu podjął się Aeroklub Rzeszy, powołując do realizacji Aeroklub Lwowski, jako współtwórcę szybownictwa w Polsce.

Złożono więc do grupy wyczynowej nowotwórczego silnika „SG 28”, konstrukcji inż. Grzeszczyka. Pilotować go będzie sam konstruktor, który co prawda dla kweka jeszcze po swej olimpijskiej karierze, ale z lataniem w Röhn na szczęście zrezygnować nie chce.

Do grupy treningowej zgłosiliśmy po

przedni twór Grzeszczyka, słynny „Lwów”. Pilotować go będzie kierownik szkoły szybowcowej w Bezmiechowie B. Łopatnik, bezkonkurencyjny w Polsce.

Obsługę startową szybowców skompletowano z pomocą najbardziej zaawansowanych w zagłówniu pilotów, aby dać im możliwość poznania Röhn. Poza nimi bierze udział w zespole polskich grono współpracowników Instytutu Techniki Szybowcowej we Lwowie. Kierownikiem zaś całego zespołu został prof. Łukasiewicz, dyrektor tegoż instytutu, jego zastępcą inż. Stachon, wybitny pilot motorowy, szef-pilot wyprawy — oczywiście inż. Grzeszczyk.

W niedzielę dn. 10 b.m. załadowaliśmy szybowce na specjalnie skonstruowane przyczepki do samochodów. Dowodząco tej karawany objął mjr. Stachon. W dwa dni później odjechała po ciąg em do Röhn reszta zespołu, z wyjątkiem załogi słynnej „Afrykanki”, która pilotowana, jak zawsze przez kpt. Skarżyńskiego, udala się do Röhn drogą powietrzną, by tam służyć jako samolot holujący.

W Röhn dowiedzieliśmy się, że jesteśmy jedynymi zawodnikami zagranicznymi, za to niemieckich szybowców będzie aż osiemdziesiąt!

Zobaczmy co nam najbliższe dni przyniosą. Jeśli się utrzymamy na przeciętnym niemieckim poziomie, będzie to już duży sukces wobec zagranicy. Na większe sukcesy liczyć nie możemy, bo w szybownictwie praktyczna znajomość terenu gra doniosłą rolę, a w do datku inż. Grzeszczyk jest rekonwalescentem i latać będzie na nowej, nie całkowicie wypróbowanej maszynie.

Komisja techniczna jury zakończyła już kontrolę naszych szybowców, aprobuje je całkowicie i nie ukrywając swego uznania dla ich konstrukcji i wykonania.

Musimy zaznaczyć, że od samej gracji do chwili obecnej włączając, ze strony wszelkich władz niemieckich spotykamy się z wzorową i uczynną uprzejmością.

Z. L.

## Kronika poznańska

Pływacy poznańscy, choć mają do dyspozycji dwie załadowane pływające to bardzo odlegające od ideału, wykazują w r. b. bardzo intensywną działalność. Ostatnio urządził P. T. P. zawody międzyklubowe: wypadły one bardzo udanie i w efekcie przyniosły nietylko dwa rekordy okręgowe, ale nawet rekord Polski. Ustanowił go Kaniewski, który na 100 mtr. stylem klasycznym uzyskał czas 1:25.2 min., o blisko 2 sekundy lepszy od dawnego rekordu (1:27 min.). Rekordy okręgowe na tych zawodach ustanowili: Schulcówna (ISV) na 100 mtr. w czasie 1:33.6 min. o 3 sek. lepszym, oraz na 100 mtr. dow. Lisewski (HCP) w czasie 1:10.7.

Kluby poznańskie rozgrywają od szeregu dni okręgowe mistrzostwa klasy A w piłce wodnej. Udział bierze sześć zespołów. Pierwsze trzy kola przyniosły następujące wyniki: PTP — Unia II 3:1 (2:0), HCP — AZS 4:2 (2:1), Warta — ISV 5:0 (3:0), AZS — PTP 2:2, Warta — HCP 2:2, ISV — AZS 3:2 (0:2), Warta — PTP (2:0) (0:0).

Tennis cieszy się w Poznaniu w tym roku specjalnym zainteresowaniem. Wybudowano sporo nowych kortów, powiększa się również liczba klubów tenisowych (ostatnio ukończony jest Poznański Klub Tenisiowy), lecz wystarczy przejść się po placach, by mieć przekonanie, że wzrost doskonałości materialu marnuje się, zamknięty

na ciasnym podwórku klubowym. Najwięcej jeszcze inicjatyw wykazuje Warta, która — choć nie dysponuje odpowiednimi warunkami — co tydzień gra w Poznaniu i na prowincji, zawody międzyklubowe: wypadły one ostatniej niedzieli pokonała u siebie drużynę swarzędzkiej Unii 7:3.

Utworzenie okręgowego związku, mającego szersze oparcie, ze strony naczelnych władz warszawskich, wpłynęło niezawodnie odczytano na tenis poznański i wepchnęło go na tory, któreby poprowadziły do wyżyn, z przed kilku lat.

Warta przygotowała na 11 września wielki zrywem lekkoatletyczny z udziałem warszawskiego AZS'u, Cracovii i Stadionu (Król Huta).

Drużyna ligowa Warty wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Torunia, gdzie spotka się z TKS'em w sobotę 30 b. m. wystąpią walczyć przeciw czeskiej drużynie Zidenice.

Turniej tenisowy w Inowrocławiu przyniósł w finale wielką niespodziankę. Był nią onor szesnastoletni polonazczyk Braika, sławiany Maksowi Stolarowi. Stolarow wygrał 6:1, 6:5, 7:5, przyczem Bratek prowadził już w trzecim secie 4:1. Według słów Maksu Stolarowa, Bratek jest niezwykle ułomnym graczem i na niego, jak też na drugiego młodego polonazczyka Sychalę, zwyciężyć trzeba baczna dwaga. Gre podwójną wygrali Stolarow, Salmonowicz. Gre par Rudowska, a kre mieszana Rudowska, Stolarow.

## Austria bije Szwecję 4:3

Sztokholm, 17 lipca.

Korzystając z pobytu na tournée w Szwecji trzech drużyn austriackich, Admiry i Nicholsonu, Związek szwedzki zorganizował nieoficjalny mecz Szwecja — Austria, Wiedeń przy siał dla wzmożenia Drużyna z Hakoahu, Szwedzi zrezygnowali z graczami młodych, których wystawili przeciw Polsce i Lotwie i oparli się na drużynie, która przed tygodniem pokonała Norwegię 5:2 (zdaje się zresztą, że uważali ją zawsze za silniejszą, niż ta, która posłali do Warszawy).

Gracze austriaccy, przemęczeni i zblazowani tournée, traktowali mecz jako pańszczyznę. Górowali oni mimo to znacznie technicznie i taktycznie brak im było jednak ofiarności i ełanu Szwedzi zdobyli i energiczni byli przeciwnikiem zupełnie równorzędny. Nieznaczna ich przegrana 4:3 (2:1) mogła być łatwo zamieniona się na zwycięstwo.

Wielkie gwiazdy teamu austriackiego, Sindelar, Schall, Vogel święciły w Sztokholmie nikłym blaskiem. W drugie szwedzkiej najlepszy był napastnik Nilson, który miał przyjechać do Polski.

Branki strzelił: Vogel, Sindelar, Molzer i Waiz, dla pokonanych Svensson i Nilson (2). Widzów było 15,000.

Sprawa meczu Szwecja — Austria, awanturowała boiskach w Pradze i Turynie nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Członkowie publiczności praskiej, żądając jednak od Włochów zadośćuczynienia za wypadki turyńskie. W każdym razie mowy być nie może o bojkocie Italii z jedynie Juventus.

Turniej w Sopocie. Wygrał berlińczyk Keller, bilac w finale Schweiker 6:2, 6:4, a w półfinale Eichnera 6:1, 6:2. Gre par wygrała Plüger z Kallmeyer 9:7, 6:3, gre mieszana Plüger z Eichner z rodzeństwem Plüger 6:3, 6:2.

Mistrzostwo Belgii na 1500 mtr. wygrał Guilini w czasie rekordowym 22:21.

## Wiadomości z prowincji

Bydgoszcz. Na torze regatowym w Brdwińcu, odbyły się ubiegłej niedzieli regaty kajakowe i łodzi żaglowe. Do regat tych stanęły osady z Grudziądza, Torunia, Nakła i Chodzieży.

Zawody pływackie o mistrzostwo miasta przyniosły następujące wyniki: 50 m. styl dowol.: 1) Bohłec (Sok. III) 32.8; 100 m. styl dowol.: 1) Zielkowski (Sok. III) 1:26.0; 100 m. naważak: Babski (Sok. III) 1:44 sek.; 200 m. klas.: 1) Kocan (Sok. III) 3:34.4; 400 m. dow.: 1) Grochowski (Sok. III) 7:19.5; 5 x 50 m. 1) Sokół III Bydgoszcz w czasie 3:19 sek.; 4 x 100 m.: 1) Sokół III Bydgoszcz 6:20 sek.; 3 x 100 m.: 1) Sokół III Bydgoszcz w czasie 4:56 sek.; 1500 m. wygrał w ładnym stylu Wierzbę (BKP) w czasie — 32:14.8 przed Kempiniskim (BKP) 32:34 sek.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza, miejscowa Polonia pokonała BPG (Grudziądz) 1:0. Bramkę dla Polonii zdobył Kimund, z wolnego bitego przez Lubawę.

Pływackie mistrzostwa Grudziądza przyniosły wyniki następujące: Panie: 50 mtr. dow. Szumilowski 1:06, 100 mtr. dow. Laskowski 1:53, 100 mtr. klas. Laskowski 1:53, 200 mtr. klas. Mokwińska 4:15.

Paniowie: 100 mtr. klas. Butlewski 1:35.4, 200 mtr. klas. Butlewski 3:44.2, 50 mtr. dow. Taczynski 36.9, 100 mtr. dow. Karkau 1:35, 200 mtr. dow. Karkau 3:38, 400 mtr. dow. Butlewski 7:53.6, 100 mtr. naważak Butlewski 1:43.8, 3x50 Sokół I 2:02.6.

Młodzież do lat 18: 100 mtr. klas. Iwerski 1:46.6, 200 mtr. klas. Zielński 4:00.8, 100 mtr. dow. Butlewski 1:28, 200 mtr. dow. Kaczmarek 4:06.4, 50 naważak Butlewski 49.8.

Zawiercie. W województwie kieleckim zostali już wyłonieni mistrzowie grup: czestochowska — Warta (Zawiercie), radomska — R. K. S. (Radom), kielecka — 4 p. p. (Kielce). Najwięcej szans w walkach ostatecznych posiada Warta, mająca dane na zwycięstwo mistrzostwa grupy południowo-zachodniej: Warta — Radomskie K. S. 2:1.

Zagłębie Górnicze. Zagłębie — Unia I.1. Bramkę dla Unii strzelił Morgala. Hakoah — Makabi 1:0. Bramkę dla Hakoahu uzyskał Siwek III. Zawodom towarzyszyła bójka zlikwidowana przez policję. Zagłębianka — Ruch 5:0. Łupem bramkowym podzielił się Sobera, Kwapiński, Oleśński i Dupak 2. Sarmacja — Brynica 4:1. Bramki uzyskali Fusiński, Konecki i Dydak. Hakoah — Makabi 1:0. Bramkę dla Hakoahu uzyskał Siwek III. Zawodom towarzyszyła bójka zlikwidowana przez policję. Zagłębianka — Ruch 5:0. Łupem bramkowym podzielił się Sobera, Kwapiński, Oleśński i Dupak 2. Sarmacja — Brynica 4:1. Bramki uzyskali Fusiński, Konecki i Dydak. Hakoah — Makabi 1:0.

norowy punkt dla gości uzyskał Kohn. Policjny K. S. — C. K. S. 1:1. Bramki uzyskali dla C. K. S. u Jezowski, dla Policjnego samobójcza.

Kolarstwo: Z inicjatywy Z. T. G. S. Hakoah odbyły się wyścigi o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego. Bieg 50 km. 1. Grajcar, 2. Szydłowski, 3. Sperling. Bieg 20 km. 1. Rozenberg, 2. Rusinek.

Tomaszów Maz. Hakoah — Z. T. G. S. 3:1 (0:1). Mecz przerwany wskutek wtrągnięcia publiczności na boisko. Tomaszowianka — Miot 4:2 (0:2). Concordia (Piotrków) — Orle 5:0 (2:0). Se dzia Rozenblum został pobity na boisku przez graczy Orficia. Powodem tych gorszących zajęć jest absolutny brak sędziów rzeczywistych. Ł. O. K. S. powinno jak najprędzej wejść w tę piekarnicę sprawę.

Włocławek. Makabi — Gwiazda 1:1. Bramki: Oliwa (Makabi) i Bechler (Gwiazda). Tur — Cuiavia 2:1, Cuiavia II — Tur II 8:2.

Grudziądz. G. K. S. — Olympia 2:0. Lublin. Sztetn — Jutrznia 5:3. Hapoel — Lewart (Lubartów) 2:0. Barokha (Lubartów) — Unia II 2:1. A. Z. S. II — Hakoah II 5:1.

Białystok. W komnych zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo armii żywej ciężył mior. Muszyński (10 p. ul.) przed por. Szadkowskim (10 p. ul.) i por. Jan kowskim (1 p. ul.).

W dorocznych zawodach komnych świecili sukcesy por. Galkiewicz (14 d. a. k.), ppnr. Zaremba (1 p. ul.) i plut. Mieczkowski (14 d. a. k.).

Makabi (Grodno) — Makabi 3:1 (1:0). Jagiellonia — Kraft (Grodno) 6:3.

Grodno. Cresovia — Makabi (Surwał ki) 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył Poborny, dla gości Fink.

76 p.p. — Z. K. S. (Białystok) 6:0. Bramki: Adamczyk 3, Krzyżak, Adam zyk II i Haselbusch.

Koszykowska: Makabi — Z. K. S. Białystok 19:13. Makabi II — Betaria 31:10.

Baranowicz. Hakoah (Pińsk) — Makabi 4:3 i 1:0.

Tarnów. Tarnovia — Wisła I 5:1 (5:0). Bramki: Krawczyk i Kornas po dwie oraz Jachimek, dla gości Stefanuk.

Jarosław. Ognisko II — S.M.P. (Rzeszów) 3:0 (2:0). Bramki: Lasek 2, Kucharski 1. Jaroslavia — Hapoel 5:0 (1:0). Bramki: Bikowski 1, Bieniarz 2 i Kupczakiewicz 2. Tulejszy „Hapoel” urządził wyścigi kolarskie na trasie 15 km. Pierwsze miejsce Handzel w czasie 31:51.6, 2-gi Königsberg.

## Telegram od olimpijczyków polskich

LOS ANGELES. WIEŚ OLIMPIJSKA, 20.7. Jesteśmy wreszcie „u siebie, w domu”, w pawilonie polskim we wsi olimpijskiej. Czujemy się wszyscy wspaniale — mieszkanie i otoczenie wprost rozkoszne. Pogoda znakomita, niebo bez chmur

ki, ale mimo to o tropikalnym żarze, którym nas tak straszono, niema mowy. Temperatura łagodna.

Co najważniejsze — jutro zaczynamy treningi — zobaczmy, jak pójdą.

J. Erdman.

## Klasztor sportowy na Bielance

Jednym z najbardziej dziwnych kwiatów wyrosłych na niwie sportu polskiego jest ostatnia wizyta sportowców — akademików zagranicznych w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielance.

Pomysł godny pogratulowania. Kilku dziesięciu asów lekkiej atletyki litewskiej, węgierskiej, łotewskiej, estońskiej, jugosłowiańskiej, rumuńskiej i t. d. przyjeżdża aby w ciągu dwóch tygodni ohełścić cudo urządzeń polskich, zapoznać się ze wzorową pracą i, co najważniejsze, nawiązać ścisłejsze stosunki ze znanymi tylko z boiska albo ze słyszenia kolegami polskimi. Kosztuje to pewnie parę tysięcy złotych, których nie sposób jest wydosłać na tnie ważniejsze cele sportowe, ale to by się może nawet opłacić gdyby...

Nasi goście zostali zamknięci na Bielance jak w klasztorze. Wieść o ich przybyciu przedostała się do wiadomości publicznej dzięki przypadkowej wyciele w C. I. W. F. Jednego ze znanych sportowców polskich. Jako towarzyszący przydzielono cudzoziemcom kilkunastu ludzi nie mających ze sportem nic wspólnego, nie znających nawet języków zagranicznych.

Podobno goście robili jakies wycieczki, zwiędzają stadiony, trenują, nudzą się. Mówimy „podobno” bo wszystko dzieje się w najgłębszej tajemnicy i sprawdzić jest wprost niemożliwe. Po prostu czynnik upoważniony do udzielenia wyjaśnień, są absolutnie nie

uchwytnie.

Sport polski interesujący się gośćmi żywo gdy blyszylić swemi talentami na bieżniach olczytych, zostali odcygnięci od wszelkich wiadomości, gdy przebrzo czyli nasze gościnne progi. Wiedzieliśmy o nich wszystko, gdy dzielili nas od nich tysiące kilometrów, nie wiemy o nich nie gdy są wśród nas.

To jedna strona medalu. Druga jest bodaj jeszcze smutniejsza. Bo oto W. O. Z. L. A. dowiedziawszy się o pobycie sportowców zagranicznych na Bielance zaprzagnął urządzić zawody. Dla gości — miła rozrywka, dla naszych lekkoatletów — nauka, dla publiczności — piękne, upragnione widowisko.

Jesteśmy gotowi złożyć się jeden przeciw stu że każdy z gości C. I. W. F-u z największą radością stanąłby na boisku warszawskim i zmierzył swe siły w walce z kolegami wycieczkowymi i zawodnikami polskimi.

Ale kierownictwo uparło się. Nie i nie!

Nie chcemy eksploatować miłych gości, nie życzymy sobie, aby pomyśleli, że chcemy korzystać z okazji ich pobytu, żyłować ich na zawodach — oto uniczylić sens odwodu.

Aż prosto słuchać tego wszystkiego, zwłaszcza że mimowolnie nasuwa się na myśl ile podobnych „mowywacy” może istnieć w sportowym klasztorze bielanskim.

Pocieszamy się tylko jednym: walka, ogórki i wogóle... upaly...

30. VII - Los Angeles - 14. VIII

# Przed rewją 1500-set najlepszych sportowców całego świata

## Tereny walk wszystkich sportów olimpijskich. Szczegółowy program igrzysk

**LEKKA ATLETYKA:**  
Niedziela 31 lipca: przedbiegi 400 mtr. płotki, skok wwyż, pchnięcie kuli, przedbiegi 100 mtr., przedbiegi 800 mtr., międzybiegi 100 mtr., międzybiegi 400 mtr. płotki. Finał 10.000 mtr. Panie: rzut oszczepem.

poniedziałek, 1 sierpień: półfinały 100 mtr. rzut młotem, finał 100 mtr. Finał 400 mtr. płotki. Półfinały 800 mtr. Przedbiegi 3000 mtr. z przeszkodami. Panie: przedbiegi i półfinały 100 mtr.

Wtorek, 2 sierpień: Przedbiegi 110 mtr. płotki. Skok w dal. Przedbiegi 200 mtr. Finał 800 mtr. Półfinały 110 mtr. płotki. Przedbiegi 5000 mtr. Międzybiegi 200 mtr. Panie: Rzut dyskiem, Finał 100 mtr.

Środa, 3 sierpień: półfinały 200 mtr. Skok o tyczce. Rzut dyskiem. Finał 110 mtr. płotki. Finał 200 mtr. Przedbiegi 1500 mtr. Panie: przedbiegi 80 mtr. płotki.

Czwartek, 4 sierpień: przedbiegi 400 mtr. Oszczep. Trójskok. Finał 1500 mtr. międzybiegi 400 mtr. Panie: międzybiegi i finał 80 mtr. płotki.

Piątek, 5 sierpień: Dziesięciobój: rano 100 mtr. skok w dal; popołudniu: kula, wwyż, 400 mtr. Półfinały 400 mtr. Finał 5000 mtr. Finał 400 mtr.

Sobota, 6 sierpień: dziesięciobój: rano: 110 mtr. płotki, dysk, popołudniu: skok o tyczce, oszczep, 1500 mtr. Przedbiegi 4x100 mtr. Finał 3000 mtr. z przeszkodami. Przedbiegi 4x400 mtr. Panie: przedbiegi 4x100 mtr.

Niedziela 7 sierpień: półfinały i finał 4x100 mtr. Finał 4x400 mtr. Maraton. Panie: skok wwyż i finał 4x100 mtr.

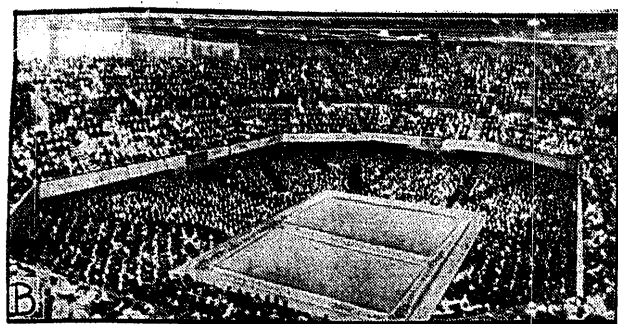
### SZERMIERKA.

Floret: od niedzieli do czwartku (31 lipca do 4 sierpnia) spada; od piątku do wtorku (5 — 9 sierpień). Panie: wtorek (2 sierpień).

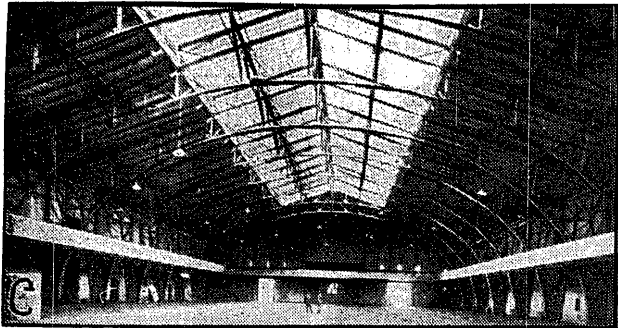
Szabla: środa, czwartek, piątek i sobota (10 — 13 sierpień).

### WIOŚLARSTWO

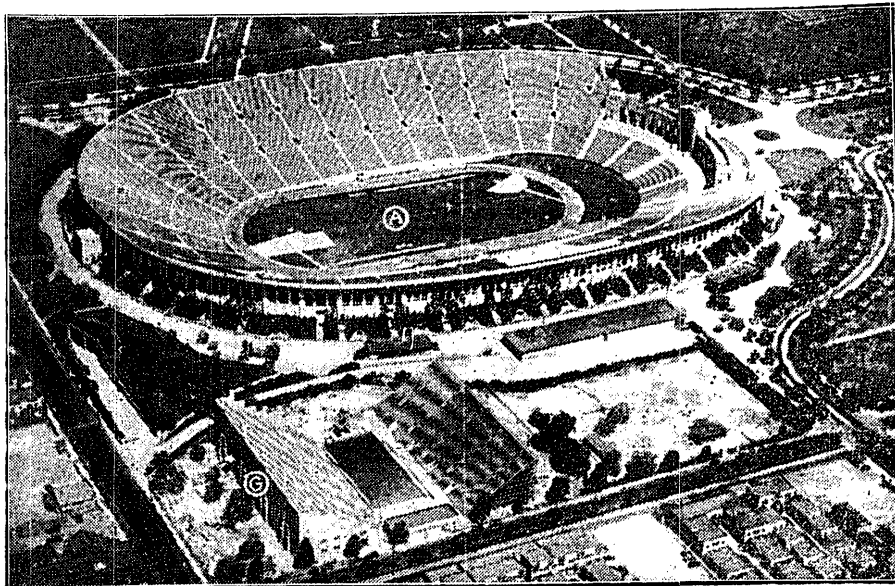
Od wtorku do soboty (9 — 13 sierpień).



GŁÓWNE AUDYTORIUM OLIMPIJSKIE



PAWILON SZERMIERKI



GŁÓWNY STADION OLIMPIJSKI (A) I STADION PŁYWACKI (G).

## Program X Olimpiady

| Data                 | Lipiec |        | Sierpień |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
|----------------------|--------|--------|----------|--------|-------|--------|--------|--------|--------|------|-------|-------|--------|--------|--------|--------|
|                      | 30     | 31     | 1        | 2      | 3     | 4      | 5      | 6      | 7      | 8    | 9     | 10    | 11     | 12     | 13     | 14     |
| Dzień                | sobota | niedz. | pon.     | wtor.  | środa | czwar. | piątek | sobota | niedz. | pon. | wtor. | środa | czwar. | piątek | sobota | niedz. |
| Otwarcie Igrzysk     | A      |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Podnoszenie ciężarów | B      | B      |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Szermierka           |        | C      | C        | C      | C     | C      | C      | C      | C      | C    | C     | C     | C      | C      | C      | C      |
| Lekka atletyka       |        | A      | A        | A      | A     | A      | A      | A      | A      | A    | A     | A     | A      | A      | A      | A      |
| Zapaśnictwo          |        |        | B        | B      | B     | B      | B      | B      | B      |      |       |       |        |        |        |        |
| Hokej na trawie      |        |        | X        | X      | X     | X      | X      | X      |        | A    |       |       |        |        |        |        |
| Kolarstwo            |        |        | D        | D      | D     | E      |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Pięciobój nowoczesny |        |        |          | X hipp | C     | H      | G      | X      |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Żeglarstwo           |        |        |          |        |       |        | F      | F      |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Pływanie             |        |        |          |        |       |        |        | G      |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Gimnastyka           |        |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Boks                 |        |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Wioślarstwo          |        |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Hippika              |        |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Strzelanie           |        |        |          |        |       |        |        |        |        |      |       |       |        |        |        |        |
| Konkurs Sztuki       | M      | M      | M        | M      | M     | M      | M      | M      | M      | M    | M     | M     | M      | M      | M      | M      |

A — Główny stadion olimpijski. B — Audytorium olimpijskie. C — Pawilon szermierki. D — Stadion kolarski „Rose Bowl”. E — Szosowa trasa kolarska. F — Tor żeglarski. G — Stadion pływacki. H — Strzelnica. I — Stadion wioślarzy „Long Beach Marine Stadium”. J — Tor hipiczny „Riviera Country Club”. M — Pawilon Sztuki „Los Angeles County Museum” (w parku olimpijskim). X — Miejsca dotychczas niewyznaczone.

## Wiadomości z Los Angeles

Wraz z Polakami przybyli do Los Angeles Francuzi, Finowie i Szwedzi, ogółem 240 zawodników.

Kolaj, świetny pływak amerykański nie brał udziału w eliminacjach z powodu braku pieniędzy. Pracuje on w czasie wakacji, aby zarobić na studia uniwersyteckie.

Również młotacz kuli Brix i tyczkarz Barnes zawiedli z powodu braku pieniędzy. Staneli oni do zawodów po uciążliwej nocnej podróży, niewygodnym, ale tanim autobusem.

Wielkie zawody zwycięzców olimpijskich odbędą się 18 sierpnia w Chicago. Dochodem z nich podzieli się uczestniczące państwa.

Barany wygrał w Chicago 100 y w 53,5 przed Kallim. Halassy był na 1300 y. trzeci w czasie 19:16. za Flanaganem 19:12,5 i Crispim. W piątce wodnej Węgry pokonali Illinois AC. 14:1.

Sprawa Nurmego już na wstępie wywołała ostre dyskusje między Finnami i Amerykańskim Komitetem Olimpijskim. Finowie postawili się ostro i zaprzeczyli, że w razie niedopuszczenia Nurmego wycofają z igrzysk całą swą drużynę olimpijską. Zdaniem ich (i boją wszystkich) Nurni jest takim samym amatorem jak i inne gwiazdy olimpijskie.

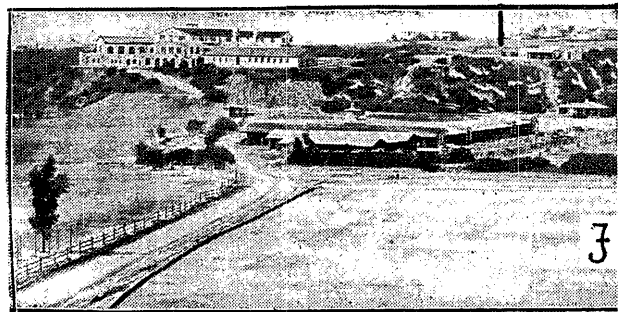
W olimpiadzie nie biorą udziału następujące państwa. Europa: Rosja, Liechtenstein, Albania, Hiszpania, San Marino. Azja: Chiny, Siam, Persja, Palestyna i państwa hinduskie. Afryka: Egipt i Liberia. Ameryka: Paragwaj, Ekwador i Wenezuela. Ameryka środkowa: Honduras, Salvador, Panama. Ameryka Północna — Eskimosi.

Na zawodach eliminacyjnych Kanady w Montrealu 18-letni Pearson wygrał 100 mtr. w 10,4 bijąc mistrza Olimpiady Williama, który zrewanżował mu się na 200 mtr. w czasie 20,9, wice-mistrz olimpiady Ball wygrał 400 mtr. w dobrym czasie 47,8 sek.

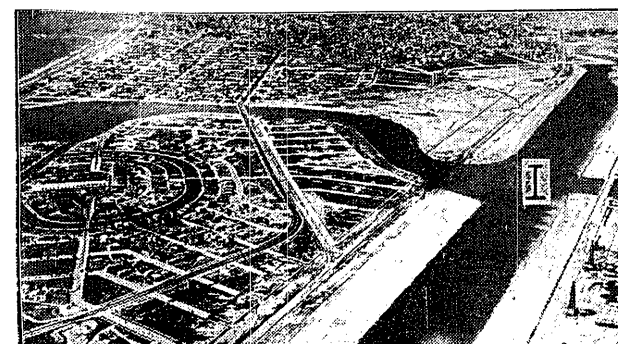
Ekspedycja olimpijska Kanady liczyć będzie 120 zawodników. Jedzie więc 32 lekkoatletów (21 panów i 11 pań) 8 kolarzy, 7 bokserów, 7 zapaśników, 7 żeglarszy i 5 szermierzów. Pływacy i wioślarze jeszcze nie ukończyli eliminacji. Poza tym jedzie 20 graczy w crosse.

Olimpijczycy polscy ubezpieczeni są od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży, treningów i zawodów w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria” Sp. Akc. w Warszawie. Plac Napoleona 3.

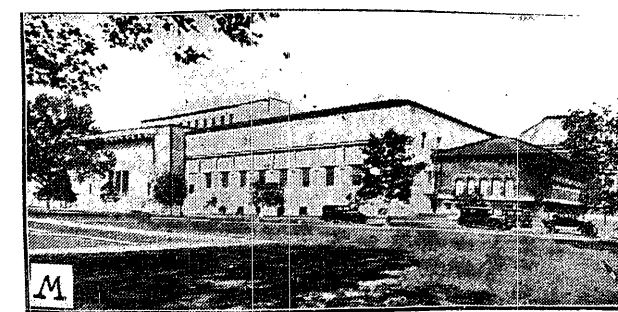
Olimpijczycy polscy ubezpieczeni są od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży, treningów i zawodów w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria” Sp. Akc. w Warszawie. Plac Napoleona 3.



„RIVIERA COUNTRY CLUB” — TOR HIPICZNY



„LONG BEACH MARINE STADIUM” — TOR WIOŚLARSKI



GMACH MUZEUM REGIONALNEGO W LOS ANGELES

## Kandydaci do nagród olimpijskich

### 10 najlepszych pływaków świata

PANOWIE:

100 m. dow.: 1. Masanorie — Jap. 58,8. 2. Barany — Węgry 59,4. 3. Simura — Jap. 59,6. 4. Toyoda — Jap. 59,6. 5. Mayazaki — Jap. 59,6. 6. Lundahl — Szwecja 59,9. 7. Yusa 1:00. 8. Takahashi 1:00. 9. Kalili — USA 1:00,2. 10. Szekely — Węgry 1:00,2.

200 m. dow.: 1. Tavis — Francja 2:12,2. 2. Masanorie — Jap. 2:13,6. 3. Kojac USA 2:14. 4. Oyokota — Jap. 2:14,6. 5. Simura — Jap. 2:15,2. 6. Toyoda — Jap. 2:15,2. 7. Spence — USA 2:16,2. 8. Yokoyama — Jap. 2:15,4. 9. Barany — Węgry 2:16. 10. Deiters — Niemcy 2:16,3.

400 m. dow.: 1. Tavis — Francja 4:48,4. 2. Oyokota — Jap. 4:52. 3. Kojac — USA 4:55. 4. Yokoyama — Jap. 4:57. 5. Gillula — USA 4:57,6. 6. Ishihara — Jap. 4:58,2. 7. Kalili — USA 4:58,4. 8. Crabbe — USA 4:59,2. 9. Makino — Jap. 5:03,6. 10. Deiters — Niemcy 5:03,6.

1500 m. dow.: 1. Kitamura — Jap. 19:42. 2. Crabbe USA 19:45. 3. Makino — Jap. 19:50,6. 4. Coitz — USA 19:54,4. 5. Isivarada — Jap. 19:57,6. 6. Tavis — Francja 19:59. 7. Kalili — USA 20:23,6. 8. Charlton — Austr.

20:34. 9. Ryan — Australia 20:55. 10. Halassy — Węgry 21:52,6.

200 m. klas.: 1. Cartonnet — Francja 2:44,6. 2. Wittenberg — Niemcy 2:46,2. 3. Schwartz — Niemcy 2:46,3. 4. Koike — Jap. 2:47. 5. Tsuruta 2:50,4. 6. Sietas — Niemcy 2:51. 7. Nakagawa — Jap. 2:52. 8. Nagaja — Jap. 2:53,2. 9. Reingoldt — Finlandia 2:53,9. 10. Schoebel — Francja 2:55.

100 m. wznak: 1. Küppers — Niemcy 1:09,4. 2. Kyokawa 1:09,8. 3. Masay — Jap. 1:10. 4. Walton — USA 1:10,8. 5. Kawazu 1:11. 6. Den Zehr — USA 1:11,2. 7. Kerber — USA 1:11,4. 8. Suzuki — Jap. 1:11,6. 9. Irye — Jap. 1:12. 10. Karlson — Norw. 1:12,4.

400 m. dow.: 1. Den Ouden — Holandia 1:08,6. 2. Madison 1:09. 3. Mac Kim — USA 1:10,4. 4. Goddard — Francja 1:11,6. 5. Salbert — Niemcy 1:12,4. 6. Bult — Austr. 1:12,6. 7. Andersen — Danja 1:13. 8. Cooper — Anglia 1:13,3. 9. Kotula — Niemcy 1:13,9. 10. Johns — USA 1:14.

400 m. dow.: 1. Madison — USA 5:33,4. 2. Knight — USA 5:37. 3. Andersen — Danja 5:45,8. 4. Cook — Austr. 5:51. 5. Kim — USA 5:53,2. 6. Harding — Anglia 5:58. 7. Lindberg —

Finl. 6:17,8. 8. Toth — Węgry 6:31. 9. Csanyj — Węgry 6:42. 10. Pirce — Kanada 6:41. Goddard — Francja uzyskała nieoficjalnie 5:54.

200 m. klas.: 1. Jacobson — Danja 3:03,6. 2. Rocke — Niemcy 3:08,2. 3. Denis — Australia 3:08,4. 4. Brauer — Hol. 3:08,6. 5. Baron — Hol. 3:12. 6. Hoffman — USA 3:12,6. 7. Govedink — USA 3:14,4. 8. Suchardt — Niemcy 3:14,8. 9. Grube — Niemcy 3:15,6. 10. Hinton — Ang. 3:15,8.

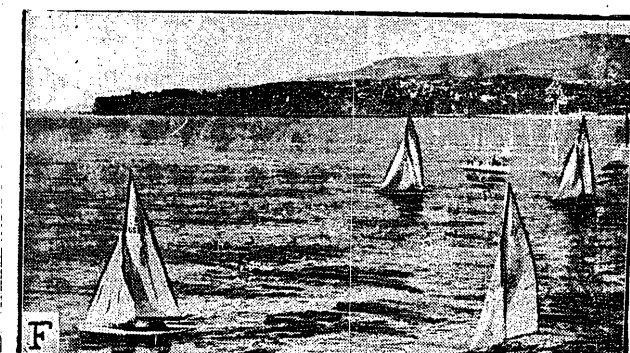
100 m. nawznak: 1. Holm — USA 1:18,2. 2. Harding — Ang. 1:18,6. 3. Mealing — Australia 1:20,6. 4. Baummeister — Hol. 1:24,6. 5. Bier — Niemcy 1:27,4. 6. Andersen — Danja 1:27,7. 7. Kirchner — Niemcy 1:28,4. 8. Strubel — N. 1:29,5. 9. Mallasz — Węgry 1:29,8.

Bocheński zmienił ma barwy AZS na barwy Legii i tem tłumaczy się jego nieobecność na mistrzostwach Warszawy oraz na zawodach waterpolowców w drużynie AZS.

Świetne wyniki osiągnęli weterani pływactwa niemieckiego. I tak na 50 mtr. st. dow., w klasie ponad 35 lat miał zwycięzca 30,5 sek.



STADION „ROSE BOWL”



TOR ŻEGLARSKI

Jules Ladoumegue

# Od rekordu do rekordu

Rodzice moi nie wstrzymywali mnie i nie nakładali do uprawiania sportu: mając 16 dni, byłem już sierotą. Wychowywałem się w katolickim klasztorze w Bastide koło Bordeaux. Tu za przykładem rówieśników zacząłem grać w futbol. Przeszkadzał mi jednak mój krok, był za długi. To też pewnego dnia, po meczu, powiedział mi trener: „Byłoby lepiej, gdybyś zaczął biegać”.

Zapisałem się do biegu szkolnego na 4 km. i wygrałem. Miałem trzynaście lat.

Zachęciło mnie to. Zaczęłem trenować i po trzech miesiącach zostałem mistrzem klasztoru. Ale rezultatem tych rewolucyjnych sukcesów było przetrenowanie. Rosłem gwałtownie i nie wytrzymałem trudów treningu. Musiałem przestać biegać.

Przez dwa lata zaimowałem się tylko gimnastyką. W piętnastym roku życia zostałem mistrzem cote d'Azur. Nabrałem mięśni i siły i znów poświęciłem się biegom, które porzuciłem w nadziei, że będę mógł do nich powrócić. Zostałem członkiem klubu U. S. w Bordeaux. W dniu, gdy podpisałem kartę zgłoszenia, odbywał się bieg na 6 km. Stałem się doń i wygrałem. Miałem lat szesnaście.

W półtora roku potem pobili rekord Francji na 20 km., potem na 30 km. W roku 1925, jako osiemnastoletni chłopak, wygrałem bieg długodystansowy w konkurencji belgijskiej w St. Cloud.

Wybrałem sobie zawód ogrodnika. Nie miałem może nawet powołania w tym kierunku, ale chciałem być zawsze na świe-

żem powietrza. W roku 1926 debiutowałem na bieżni. Moje pierwsze rekordy życiowe brzmiały 1500 metrów — 4:18, 5 km. — 15:30, 10 km. — 32:40. Ale startowałem nadal i w biegach terenowych i zostałem nawet mistrzem Francji crossu.

Wstąpiłem do wojska. Dostałem się rangi sierżanta i dostałem się jako pomocnik nauczyciela do słynnej szkoły sportu w Joinville. Było to w roku 1927. Rozumny i łagodny trening doprowadza mnie do doskonałej formy, białe rekordy Francji na 2000 i 3000 m.

W r. 1928 jadę do Amsterda-

mu. Przegrywam tu z Larva. Biegiem poprawia jak smar-kacz, którym jeszcze byłem. Stałem zresztą sam jeden przeciwko alacji, świetnych, doświadczonych mistrzów.

Od tego czasu mam jedno tylko marzenie: zrewanżować się. Jadę więc na zawody do Sztokholmu i do Kolonii, ale mój pogromca mnie unika, niestety. Mówię „niestety”, gdyż pobili mnie on w czasie 3:54, a na obu zawodach osiągnąłem po 3:52. Tegoż roku przebiegałem 5000 m. w 14:28, bijąc po drodze rekord Francji na 4000 m.

W roku 1929 przegrywam z Anglikiem Ellisem, co tłumaczy-

ła kondycja fizyczna. Dowodzi tego słaby czas — 4:04. Tegoż roku biję w Kolonii znakomitego Amerykanina Lermonda.

W roku 1930 wygrywam 1500 mtr. na meczu z Włochami (Becalli 3:53) z Niemcami i z Węgrami (3:56). Potem na rozmo-kłej bieżni osiągam na 800 mtr. 1:52,4. Ukoronowaniem moich wysiłków jest wreszcie rekord światowy na 1500 mtr. — 3:49 i na 1000 mtr. — 2:23 i na 1 mi-le — 4:09,4.

Ala marzeniem moim jest po-bicie rekordu na 5000 mtr. Dy-stans 1500 mtr. wymaga bowiem tylko szybkości i dobrych mięs-ni; 5000 mtr. stawia zupełnie in-

ne wymagania. Jest to najtrud-niejszy dystans dla biegacza. Trzeba mieć nie tylko maximum wytrzymałości, ale i wielką siłę woli, oraz ogromne zalety fi-zyczne.

Mam delikatną budowę i nie biorę nigdy udziału w dwu bie-gach jednego dnia. Rozporząd-załem niezwykle wytrzymałość, ale potrzebuję zupełnego odprężenia po każdym wysiłku. Jeśli mam nie zepsuć mego kro-ku. Ma on około 2 i pół metra długości przy wzroście moim — 170, co uzmysławia dostatecz-nie nienormalny stosunek wiel-kości do długości nóg do za krótkie-go tułowia. Poza tym muskula-

tura moja jest swoista, choć nor-malna.

Przypominam sobie, że jako dziecko lubiłem siedzieć z wycią-gniętymi nogami na ulicy. Natu-ralnie nie miałem pojęcia, że wy-ciąga to mięśnie i jest najlepszą gimnastyką dla biegacza. Robi-łem to instynktownie, jak gdy-bym przeczuwał, że będzie to potrzebne na przyszłość. Poza-tem zdaje się, że mój ojciec był doskonałym biegaczem i skocz-kiem.

Rok mój dzieli na dwa okre-sy. Lato — kiedy biegam i zimą — gdy odpoczywam zupeł-nie, nie zaniedbując naturalne kultury fizycznej. Ale poza tym prowadzę życie zupełnie normal-ne. Pije wino, dużo tańczę, cho-dzę też dużo, ale nie ze wzglę-dów oszczędnościowych, tylko dlatego, że nie znośnię tramwa-jów i taksówek.

Muszę też zaznaczyć, że na Olimpiadzie w Amsterdamie, dlatego tak źle wszedłem, że mieszkalem w mieście a nie na wsi. Nie żałuję zresztą, że prze-grałem. Nic nie było dla mnie lepszą podnieta, niż porażka z Ellisem. A jednym z powodów obecnej depresji jest to, że nie mam dość zajęcia. Trudno jest dać z siebie najlepsze, jeśli nie-ma się przeciwników na piętach.

Chciałbym bardzo biegać w Ameryce. Tam na drewnianych bieżniach osiągnąłbym zapewne doskonałe rezultaty, dzięki temu, że jestem tak lekki i zwin-ny. Zalety te byłyby mi jeszcze bardziej pomocne tam, niż w bie-gach terenowych. Również mój styl polegający na właściwym odprężaniu mięśni zyskałby ty-lko w halach krytych.

Ludzie twierdzą, że gdybym mógł być wybierać ongiś, z-stałbym raczej tenisistą. Lub z tennis i mam do niego „talen-tik”, ale nie można porównać z biegiem.

Przeciwności, które stwarza bieg, wysiłki, których wymaga, biorę na siebie z całą namietno-scią.

## KUPON ULGOWY

dla czytelników

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

Okazicielowi niniejszego

Kasa kina „MAJESTIC”

Nowy Świat 43

wyda 2 bilety ulgowe

na mecz boksera

SCHMELING — SHARKEY

w cenie po zł. 1.50 na parter

„ 1. — balkon

Kupon ważny

na wszystkie dni i seanse.

## Dwa wielkie akordy tenisowe w Paryżu

Telefon od naszego korespondenta przed finałami Davis Cup

PARYŻ, 21.7. (Telefonem od własnego korespondenta). — Cały Paryż żyje Tour de France, gdzie, mimo nad wyraz silnej konkurencji, prowadzi Leducq i pułarem Davisa.

W piątek, w sobotę i w niedzielę (22 — 24 lipca), rozegra-ny będzie przedostatni etap walki: finał międzystrefowy Niemcy — Ameryka. Dzień ot-warcia Olimpiady i finiszu Tour de France zbiegnie się z ostat-niemu uderzeniami piłki w „Chal-lenge Round”.

Amerykanie bawia w Pary-żu od Wimbledonu. Po drodze z Londynu zatrzymali się na chwilę w Holandii i od paru ty-godni trenują zapamiętałe w sta-dionie Roland Garros. Jest ich czterech: Vines i Shields do singla i Allison, van Ryn do dou-bla, który miał zastąpić w grze podwójnej Allisona, nie mógł przyjechać ze Stanów Zje-dnoczonych. Yankesi trenują z Plaą, między sobą i sa w znako-mitej formie.

Niemcy przyjechali we wtorek rano i natychmiast rozpoczęli trening. Prenn i Cramm grać będą i singla i dubla. Frenz i Jaenecke są rezerwowymi i

Viceprezydent Ameryki Curtis, doko-na uroczystego otwarcia Igrzysk Olim-pijskich, w dniu 30 lipca. Prezydent Hoover powierzył mu oficjalnie tę za-szczytną funkcję.

Z wyników eliminacji lekkoatletek amerykańskich rozegranych w Evan-ston (Illinois) wymieniamy konkurencję zwinną nas obchodzącą: 100 mtr. 1) Harrington 12,3, 2) Bremen 12,4; 80 mtr. 1) Hildred Didrickson 12,1, 2) Hall 12,3; dysk 1) Osborne 40,56, 2) Jenkins 38,72; oszczep 1) Dittickson 42,44, 2) Gindele 40,18.

Rekord światowy motorówek pobit w sobotę Kaye Done na Miss England III, osiągając na jeziorze Loch Lomond pod Glasgowem szybkość 192,05 km. (godz.) w jedną stronę 193,16, z powrotem 190,94. Dawny rekord należał do Ame-rykanina Gar Wooda.

„sparring partnerami” dla swych znakomitych rodaków. Prowa-dzi ekspedycję milczaczy dr. Rau, towarzyszą jej żony graczy: pa-ni Danielowa Prenn i pani Gott-friedowa von Cramm.

Sądząc z formy treningowej (dziś wdziałem wszystkich gra-czy w akcję), nie powinno ulegać wątpliwości, że zwycięży Ame-ryka. Yankesi są lepsi w doub-lu o klasę. W singlu i Vines i Shields przewyższają Cramma, który mimo doskonałej techniki, trenuje i gra monotonnie i ste-reotypowo.

Zagadką jest Prenn. Przy każ-dem uderzeniu piłki widać, że jest to gracz operujący więcej mózgiem niż mięśniami. Jego plan treningowy jest wprost klasy-cznie naszkicowany i przemy-słany. A że można mieć wszy-stko brakującemu Amerykanom, więc niespodzianki są możliwe. W każdym razie Prenn, pogromca Stefanicia, Austina i Perrygo jest centralnym punktem zainte-resowań tutejszego świata ten-nisowego.

## KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINÓW KOKURSOwych NA POLITECHNIKE WARSZAWSKĄ

prowadzony przez inżynierów asystentów, wychowanków Poli-techniki Warszawskiej. Zapisy: Warszawa, Polna 46a, gimna-zjum Rontalera, tel. 8-14-25.

Początek 8 sierpnia.

Opłata 45 zł.

**Aspirin**  
TABLETKI  
przy objawach przebiegania reumatycznych bólach.  
Do nabycia w aptekach

SPORTOWCY JADAJĄ TYLKO  
CZEKOLADĘ „MLECZNA”  
**FUCHS**



## Wywoływacze

i inne chemikalia

fotograficzne

pierwszej krajowej produkcji

**Andrzeja Cejzika**

sa najlepsze

Warszawa. Żądać wszędzie

Edward Fan

## MOJA KARIERA

Przedruk i przekład wzbroniony



W cztery dni później walczę w New Yorku z Eddie Shapiro i przegrywam w 8-miu star-ciach na punkty. Eddie Shapiro nie jest żadną „gwiazdą”. Na u-sprawiedliwienie swojej porażki mogę powiedzieć tylko to, cze-go czytelnicy domyślają się za-pewnie sami. Byłem zupełnie rozbity po meczu z Baby Gan-s'em, a trzy dni odpoczynku nie mogły mi przecież wrócić w zu-pełności siły.

Miesiąc następny trenuję su-miennie i... bawie się.

Widzę zdziwione w tej chwi-li miny czytelników. Odrzuć pra-gnię wszystkich uspokoić. Są to niewinne rozrywki. Kina, Luna Park, teatry. Zachodzę też nie-kiedy do nocnych lokali, gdzie ludzie, nie potrzebujący dbać o swoją kondycję fizyczną, tańczą do switu w rytm jazzbandów murzyńskich. Kabaretu te zna-cie z filmów: urzadzone są bar-dzo elegancko i pomysłowo. Dla porównania, odwiedziłem wiele warszawskich zakładów rozry-wkowych, podczas mego ostatnie-go pobytu w stolicy. Stał pew-no poszła komiczna wersja, któ-ra dobiegła i mnie, że — o zgro-zo — rozpiłem się! Przyjecha-łem z „suchej” Ameryki, więc jasna zadałaby się rzecz, iż musiałem u nas w kraju ulec po-kusie. Wyprowadzam tu z błędu wszystkich zainteresowanych, a zmartwionych amerykańską u-stawą prohibicyjną. W New Yorku tak samo trudno jest o wó-dkę, jak... w Warszawie.

Chcę także sprostować mylne miernianie o menażerach i ich stosunkach z chłopcami, którymi się opiekują. U nas menager i niańka, to pojęcia prawie równo-

znaczne. Wyobrażacie sobie mo-że, że mój sympatyczny „stary”, Bill Duffy, chodzi za mną krok w krok i nie spuszcza mnie na moment z oczu. Nic podobnego. On wie, że ja wiem co mi wol-no, a czego nie, i to wystarcza. Jeśli chce być z nim razem, ko-rystać z jego opieki, muszę pil-nować sam siebie. Mieszkam od-dzielnie w hotelu i tylko przed zbliżającą się walką udaję się po miasto do obozu ćwiczebnego Gus Wilson'a.

We wrześniu 1931 r. spoty-kam się po raz drugi z Baby Joe Gans'em. Jestem w dobrej for-mie, należycie przygotowany do meczu. Baby znów jest fawory-tem, i on również jest w dobrej kondycji. Od walki ze mną nie startował ani razu, trenując sta-rannie do rewanżu.

Spotkanie przybiera z miejsca zaciekle charakter. Gans świet-nie technik, unika rozważnie kon-taktu z moją prawą ręką, wal-cząc na dystans. Pozwala mu to wyzyskać znakomicie wielką rozpiętość ramion. Uderza pro-stymi i swingami, pracując pre-cyzyjnie lewą ręką. W 6-em starciu, tak, jak i na pierwszym meczu, prawym prostym posyła mnie na deski. Ta runda jest dla niego. W następnej również wy-raźnie przeważa. Ale przycho-dzę do siebie i ostatnie kolejki prowadzę w szalonym tempie. Pierwsze cztery starcia są moje, piąte na remis, szóste i siódme Gans'a, ostatnie trzy znów mo-je. Przyznaję mi zatem jedno-

głośnie zwycięstwo, co publicz-ność wita entuzjastycznym wrza-skiem.

Trzeba wogóle wiedzieć, że publiczność amerykańska nie u-mie siedzieć spokojnie. Cicho jest tylko przez chwilę, kiedy przedstawia się w ringu zawod-ników, zaraz potem podnosi się krzyk, który trwa przez cały czas walki. Jeśli, który z wal-czących upada, na widowni wszyscy zrywają się na nogi. Ma to miejsce nawet na sali tre-ningowej. Każdy uduw cios w sparringu spotyka się z głośnym użnaniem, z okrzykami i gwizda-mi zadowolenia.

Pisać o swoich walkach na Kubie, zapominałem nadmienić o temperamencie tamtejszej pu-bliczności, która w przeważnej części składa się z Hiszpanów. Otóż w jakimś górsztwym, bar-dziej porywającym momencie walki, zrywają oni z głów słom-kowe kapelusze, rozdzierają je i rzucają w stronę ringu. Rzuca-ją zresztą i inne, cięższe przed-mioty, które znajdują pod ręką.

W trzy miesiące po walce ze mną, Baby Joe Gans ma rewanż w Montrealu z ówczesnym mi-strzem świata w kategorii pół-średniej Lou Brouillard'em i re-misuje.

Tymczasem wraca z Californii Billy Townsend, zawodnik, znaj-dujący się w pierwszej dziesiąt-ce na świecie w wadze półśred-niej. Townsend pokonał właśnie w Los Angeles Tod Morgan'a. Joe Glick'a i Jimmy Britta.

Mnie dają mu za pierwszego przeciwnika w New Yorku.

Billy Townsend urodził się w r. 1910, jest więc o rok młodszy ode mnie, nadzwyczaj mocno zbudowany. Bije on całymi se-rkami w tułów, co fatalnie osła-bia po trzech, czterech rundach.

Chcę zwrócić w tem miejscu uwagę naszym pięściarzom, że zdradzają dziwną skłonność do bicia tylko i wyłącznie w głowę. Uderzenie w nos, czy w oko, może bardzo efektywnie dla wi-dzów nigdy nikogo nie położyło jeszcze knock-out. Do szcęk zaś nie tak łatwo jest dostać się, jeżeli przeciwnik widzi, że ataku-jemy jedynie górne partje. Na-tomiast ciosy w spłot słońcowy, serce, czy wątrobę, jeśli nawet nie powalą odrazu rywala, dają mu się jednak bardzo we znaki i przygotowują grunt do zadania decydującego uderzenia. Są to rzeczy oczywiste, choćcy do-skonale to rozumieją, a przecież tak niechętnie stosują dolne ude-rzenia. Proszę pamiętać o tej mo-jej uwadze.

Wracając do Townsend'a, to, stając do meczu ze mną, miał on wszystkie mecze w roku 1931, w liczbie 11-tu, wygrane. W ka-rierze swojej notował tak cen-ne zwycięstwa, jak triumf nad Al. Foreman'em, który zajmuje obecnie 3-cie miejsce w świecie (kat. lekka).

9 października odbywa się na-sza walka w Madison Square Garden, jako główny przed-mecz, „2-ga walka” wieczoru.

Zaraz od pierwszego starcia Billy usiłuje zapanować nad sy-tuacją, ale już w drugim zwal-am go prawa na ziemię. Nie tra-fiam dokładnie, lecz Townsend, uderzony w skroń leci wdół do 8-miu. Jeszcze dwa razy jest knock-down, ale ostateczny cios nie przychodzi. Od trzeciej run-dy Billy, który już poznał moją prawą rękę, trzyma się ostro-żnie i systematycznie obija mi bo-ki. Gdzieś w połowie meczu o-trzymuje kilka ciężkich uderzeń w okolice oka i w wątrobę i od tej chwili Billy Townsend prze-jmuje inicjatywę w swoje ręce. Rozpoczyna on gwałtowne ataki. 9-tą i 10-tą rundę wygrywa wysoko na punkty, w wyniku czego sędziowie ogłaszają moją porażkę.

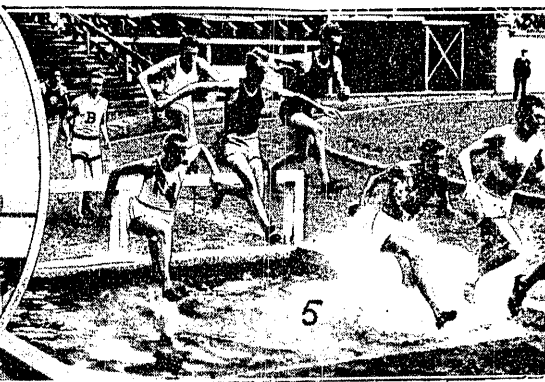
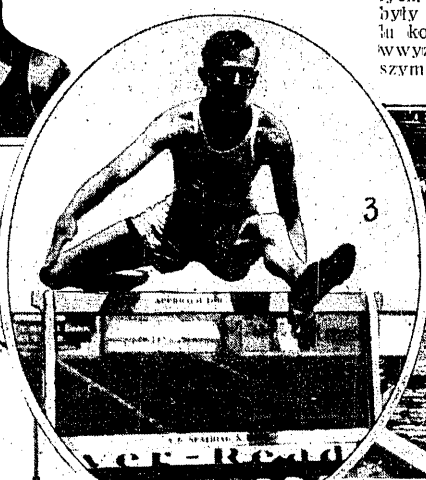
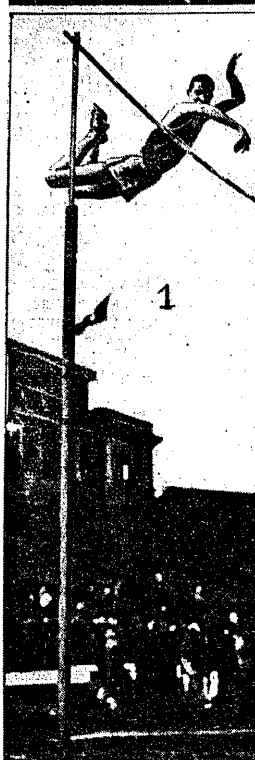
Zaaklimatyzowałem się już na dobre w New Yorku. Mam coraz więcej znajomych i przy-jaciół. Razem z kilkoma detekty-wami robię pewnego dnia wy-prawę do słynnej chińskiej dzielnicy. Na pierwszy rzut oka — brudne, ruchliwe ulice i ma-wiecz. Takie wrażenie odnosi każdy zwiedzający turysta. Ale to tylko pozory. Wogóle to, co oglądają turyści, można zoba-czyć, nie ruszając się nigdzie z miejsca. Wystarczy zaopatrzyć się w kolekcję widokówek z da-nej miejscowości. Chińska Dziel-nica widziałem już przedtem nie-jednokrotnie. Teraz jednak ot-wieram szeroko oczy.

d. c. n.



# „Olimpiada” Yankesów w Palo Alto

## Zawrotne wyniki lekkoatletów amerykańskich w przeddzień igrzysk w Los Angeles



BOHATEROWIE OSTATNICH WIELKICH WYDARZEŃ SPORTOWYCH Z OCEANU:  
1) Brown skacze o tyczce 4,20 mtr. 2) Poynton i Smith, reprezentanci olimpijscy Ameryki w skokach do wody.  
3) Percy Beard — nieoficjalny rekordzista świata w biegu 110 mtr. przez płotki. 4) Walasiewiczówna zwycięża w Cleveland w biegu na 100 mtr., osiągając czas 12,1 sek. — równy rekordowi olimpijskiemu. 5) Lermond (pierwszy na prawo) podczas biegu z przeszkodami, który wygrał w doskonałym czasie 9:08,4 min. 6) Rekordzista Ameryki w biegu 1500 mtr. i faworyt olimpijski — Ventzke.

## 5 pierwszych, 1 druga nagroda

### Płon naszych tenisistów na mistrzostwach Walii

Londyn, 17 lipca.

O zdobyciu więcej nagród, niż w Newport, na mistrzostwach Walii, nie mogliśmy chyba marzyć. 5 pierwszych miejsc, jedno drugie, jak na turnieje tenisowe w Brytanii i to turnieje poważne — to chyba dosyć.

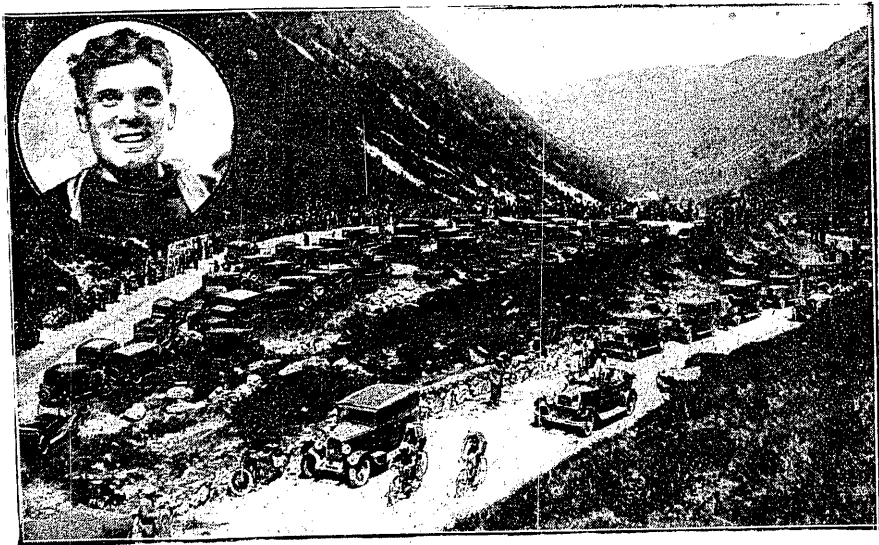
Najpierw porażka, jedyna: Tłoczyński w grze podwójnej wraz ze słabym Leaderem przegrywa w finale z Tuckertem i doskonałym dublistą Hindusem Charniją 4:6, 5:7.

Australijczycy spotkali się w P-szczanach z elitą tenisową z Ameryki. Crawford pokonał Marsaka 9:7, 6:3, a Hecht 6:4, 8:6. Hecht wygrał ponownie z Hopmanem 4:6, 1:6, a Crawford, Hopman z Hechtem, Marsalkiem 6:3, 6:4.

Węgrzy pokonali Rumunów w meczu tenisowym w stosunku 8:0. Z wyników wymieniamy: Gabrovits — Poulieff 6:1, 6:1, 6:4; Bano — Cantacuzene 6:2, 6:2, 6:3; Kehrling — Mishu 6:1, 6:2, 6:4; Kehrling, Bano — Mishu, Poulieff 6:2, 4:6, 4:6, 6:2, 6:1; Gabrovits, Leiner — Cantacuzene, Botez 6:2, 6:2, 6:1; Straub — Botez 6:8, 6:4, 4:6, 6:2, 6:1; Gabrovits, Leiner — Mishu, Poulieff 6:1, 6:2, 6:2.



NIEMIEC BUHTZ — NAJLEPSZY SKIFISTA EUROPY  
do wspaniałym triumfie na rekatach w Henley został wysłany do Los Angeles — nie bez szans na tytuł mistrza olimpijskiego.



PIRENEJE — NAJCIEŻSZA PRÓBA PŁUC, SERCA I SILNEJ WOLI.  
Liczni wycieczkowicze oglądali w prześlicznej miejscowości Puymorens przebieg wyścigu na etapie Louchon — Perpignan. U góry Francois Bonduel — triumfator górskich etapów.

Eliminacje lekkoatletyczne Ameryki w Palo Alto przyniosły szereg wyników wprost wspaniałych. Poziom walk i ich zaciętość były godne Olimpiady. A w wielkich konkurencjach (tyczka, skok w wysoki) igrzyska będą stały na niższym poziomie niż zawody w Palo Alto.

Poza rekordem w rzucie kulą Sextona, który potwierdził swą znakomitą formę, wygrywając w finale rzutem 16,05, padł jeszcze jeden rekord: Graber w skoku o tyczce osiągnął 436,7, bijąc dawny rekord Barnes'a o 6,7 cm. Przez

5 minut rekordzista był Müller, który skoczył 430,8. Graber cieszył się ze swego triumfu jak małe dziecko.

Ciekawe jest, że po raz pierwszy zastosowana „olimpijska” metoda kontroli filmowo-elektrycznej czasów i wyników wykazała niebicie że Graber przeszedł w skoku rekordowym o ówierać metra nad poręczką.

Owa metoda jeszcze w paru wypadkach skorygowała wyniki. Oto np. w biegu 400 mtr., zakończonym sensacyjnym zwycięstwem Carra nad Eastmanem w czasie 46,9, okazało się, że wynik brzmiał tylko 47,1. Carr zresztą był zdecydowanie lepszy od przetrzeźwiałego „rudego Bena”. Bieg odbył się nie na wyznaczonych torach, lecz ze startem wspólnym. Carr miał numer szósty na starcie, Eastman drugi. Pierwsze 200 mtr. było na prostej. Sześciu ludzi walczyło przez 200 mtr. (22,8) pierś w pierś o prowadzenie, przy wejściu na krzyżowne Eastman był pierwszy, ale na prostej Carr zaskakował go wspaniale i poblił o 4 mtr. Trzeci był Gordon.

Metoda filmowa skorygowała również wynik 110 mtr. płotki. Zwycięzca Kellerowi zmierzono czas 14,4, okazało się jednak że miał on tylko 14,6. Drugi był Saling o metr, trzeci Beard.

Na najwyższym poziomie stały skoki; w tymże 22 zawodników przekroczyło 4,05, sześciu 4,21,5. W skoku w wysoki dziesięciu miało 191, sześciu 198, trzech: Spitz, van Osdel i Johnson 199,6.

Na 100 i 200 mtr. przewaga murzynów była ogromna. Trzech znalazło się w finale, dwu zajęło dwa pierwsze miejsca. Podwójnym triumfem był Metcalf w czasach 10,6 i 21,5. Na 200 mtr. Metcalf się nadto nie wysilał. Drugi był Tolan, trzeci Simpson. Na dalszych miejscach Wykoff, Johnson i Toppino.

A jednak sztafeta 4x100 mtr. wygrał w składzie Wykoff, Toppino, Dyer, Kiesel, a więc bez żadnego murzyna. Nienawisni rasowej stało się zadość, ale skład jest mocno osłabiony.

Słabiej natomiast przedstawiały się dystanse średnie; 800 mtr. wygrał Gennung 1:52,6, 2) Hornbostel 1:52,7. Eastman nie startował. Na 1500 mtr. Hallowell ustanowił nowy rekord amerykański w czasie 3:52,7 o metr przed Crowleyem, Cunninghamem i Ventzkem.

Na 400 mtr. płotki zwycięzca Hardin w 53,9, został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru, ale wchodził w skład reprezentacji olimpijskiej. Pierwsze miejsce przyznano Healeyowi, przed Taylorem.

W skoku w dal wygrał niespodziewanie Barber 773 przed murzynem Gordonem 769,5 i Grayem 766,5. W oszczepie triumfował Churchill, doskonałym wynikiem 68,62 przed Metcalfem 66,96 i Bartletttem. I w tej konkurencji będą więc Amerykanie groźni.

Inne wyniki: 5000 mtr. Hill 14:55,7, 2) Reckers o 100 mtr. 3) Dean. 3000 mtr. z przeszkodami John Mc Cluskey 9:14,5, 2) Pritchard, 3) Adamson. 200 mtr. płotki Saling 23,6, 2) Sentman, Mlot Connor 52,04, 2) Zarembo 51,38 (nikt chyba nie ma wątpliwości że to Polak), 3) Mc Dougall. Dysk Anderson 50,43, 2) Jessup 48,22, 3) Laborde. Trójskok Bowman 14,92, 2) Romero 14,90, 3) Furth. Kulą: Sexton 16,05, 2) Gray 15,54, 3) Rotherth.

Reprezentacja amerykańska została ustalona oficjalnie we wtorek. W skład jej wchodzi niemal

bez wyjątku zdobywcy pierwszych trzech miejsc, odstępstwo zrobiono na 1500 mtr., gdzie biegać będzie Ventzke, a Crowley jest zapasowy, i w skoku w dal, gdzie zamiast Graya startuje Read. W tymże obok Grabera i Müllera — Jefferson.

## Pływacy z a oceanu

Pływackie zawody eliminacyjne Ameryki stały na niższym poziomie, niż się spodziewano. Wspaniałe wypadki skoki w Pasadenie. Mickey Gallien Kurtz i B. Smith byli najlepszymi i walczyli sobie miejsce w drużynie olimpijskiej.

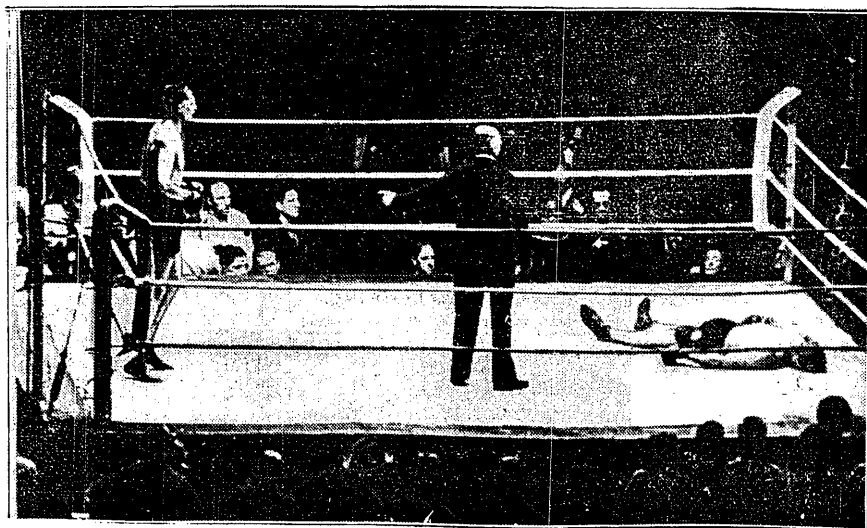
W Cincinnati odbyły się eliminacje pływackie bez udziału Kona i braci Spence, którzy są już zabici do drużyny olimpijskiej. 100 mtr. wygrał Schwartz 1:00,2 przed Thompsonem 1:00,4, 2) Zsler 2:18,2 przed Kallim 2:18,6; 400 mtr. Crabbe 5:01,4, 2) Gilhula 5:08, 1:500 mtr. Crabbe 20:19,2; 100 mtr. naważnik Dan Zehr 1:11,2, 2) Kerber 1:11,4; 200 mtr. st. klas. Moles 2:55,4 2) Blankenberg 2:55,4.

Pływaczki walczyły w Jones Beach 100 mtr. wygrała Madison 1:09,2 przed Mac Kim 1:10,4; 400 mtr. Madison 5:32,4 przed Knight 5:47, 200 mtr. st. klas. Hoffman 3:12,6 2) Govednik 3:14,4. W skokach faworyzowana Coleman zajęła drugie miejsce; w wiży zdystansowała ją Dorothy Poynton w trampolinie Katharin Rawls.



HELEN MADISON

Najszybsza pływaczka świata, przy każdym starcie poprawia swoje wyniki. Ostatnio osiągnęła ona na 400 mtr. 5:32,4".



JACK PETERSEN ZDOBYWA MISTRZOSTWO ANGLII W WADZE CIĘŻKIEJ  
bijąc Reggie Meen'a klasycznym nokautem już w drugiej rundzie. Na zdjęciu sędzia kończy liczenie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości szpalty red. w taksie zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/57. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20  
Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

REDAKTOR — MARIAN STRZE LECKI